

Myślisz samodzielnie, kreatywnie? Mogą Cię z tego leczyć!

20 października 2010

Czy nonkonformizm i skłonność do samodzielnego myślenia to choroba? Tak – wedle najnowszego dodatku do DSM-IV (Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders, będącego klasyfikacją zaburzeń psychicznych według APA, czyli Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychiatrycznego).

Zdefiniowane zostało nowe “schorzenie” – “oppositional defiant disorder” czyli w skrócie ODD, co w wolnym tłumaczeniu można określić “zaburzeniem wyzywającego sprzeciwu”. Podstawowe charakterystyki tak zdefiniowanego “zaburzenia” obejmują m.in. skłonność do kwestionowania autorytetów, skłonność do dyskusji, ponadnormalną kreatywność, skłonności aspołeczne i inne podobne. Wymienia się również skłonność do szybkiej irytacji, narcyzm, cynizm i arogancję.

DSM-IV jest publikacją używaną powszechnie we wspomaganiu diagnoz psychiatrycznych. Przez ostatnich 50 lat DSM wzbogacił się z 157 do 310 rodzajów schorzeń. Jego zwolennicy argumentują, że to pokłosie lepszego zrozumienia świata, społeczeństwa i psychiki ludzkiej, owocujące większą swobodą w leczeniu i stawianiu trafnych diagnoz. Przeciwnicy odpowiadają, że lekarze psychiatrzy mają chyba zbyt wiele wolnego czasu, wymyślając i nazywając kolejne normalne ludzkie odruchy – zaburzeniami.

Wiele z zaburzeń opisanych w DSM to rzekome zaburzenia wieku dziecięcego. Jak trafnie zauważył dziennikarz Washington Post w jednym z artykułów na łamach tej gazety, jeśli Mozart urodziłby się dzisiaj, zostałby zdiagnozowany i leczony w zgodzie z wytycznymi DSM i APA, co skutkowałoby “przywróceniem

jego stanu psychicznego na właściwe tory”. Żegnajcie symfonie, serenady, koncerty.

Diagnozowanie rzekomych “zaburzeń psychicznych” było jedną z metod likwidacji opozycji i dysydentów z Związku Radzieckim. Ludzie nie wierzący w komunistyczną utopię serwowaną przez Partię nagle okazywali się np. schizofrenikami, nie wiedzieć czemu nie zgadzającymi się z jedyną słuszną drogą komunizmu. Aby przywrócić ich psychikę do “właściwego stanu” poddawano ich przymusowemu “leczeniu”.

Obecnie w niektórych stanach w USA praktykuje się nie tylko przymusowe leczenie dzieci ze zdiagnozowanymi wedle DSM “zaburzeniami”, ale nawet karze się rodziców, opiekunów czy inne osoby usiłujące przeciwdziałać takiemu przymusowemu leczeniu. Witajcie w nowym lepszym świecie.

Pomimo faktu, że autorzy DSM bronią go jako narzędzia tylko i wyłącznie służącego lepszej diagnozie oraz polepszeniu zdrowia amerykańskiego społeczeństwa, tego typu publikacje usankcjonowane przez ogólnokrajowe stowarzyszenia dają Systemowi (nie tylko w USA) zielone światło do wszelakich nadużyć a nawet prześladowania swoich przeciwników. Co oznacza to dla takich przeciwników Systemu – nacjonalistów, antyglobalistów, lewicowych i prawicowych antysystemowców, czy nawet co bardziej niewygodnych konserwatystów? Prawdopodobnie los podobny do losu “schizofreników” w Związku Radzieckim.

Na podstawie: www.offthegridnews.com

Źródło: [Autonom](#)